

Sztuka z algorytmów

Joanna Glinkowska. [...] Mówiłeś o przypadkowym odbiorze sztuki podczas scrollowania. Ciekawe jest tu zagadnienie nowych praktyk użycia technologii, wymuszanych przez mechanizmy projektowania układu treści czy doświadczenia użytkownika, takie jak np. *infinite scroll*. Jak to wpływa na odbiór sztuki? A może wpływa też na artystów, którzy starają się dopasować swoje prace do nowych sposobów odbioru?

Kontakt ze sztuką w internecie to inne przeżycie niż pójście do galerii czy muzeum. Mechanizmy rządzące prezentacją treści w sieci służą temu, by trochę podstępnie wciągnąć użytkownika do jak najdłuższej interakcji i zbombardować go atrakcyjnymi informacjami. Towarzyszy temu jednak chaos i powierzchowność. Przeważnie są to doświadczenia ulotne. Myślę, że największym wyzwaniem dla internetowych artystów jest wciągnięcie widza głębiej w swoją twórczość. Odcięcie go od ekranowych rozpraszaczy i przekierowanie jego skupienia na to, co artysta chciałby przekazać. Galeryjny czy muzealny „white cube” ułatwia to zadanie. Z drugiej strony, powstają liczne prace wykorzystujące charakterystyczny dla social mediów.

Cały artykuł do przeczytania w czerwcowym numerze. Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie. SZCZEGÓŁY - [tutaj](#).